

Prof. dr hab. Jarosław Utrat-Milecki,

Warszawa, 30 września 2025 r.

Katedra Prawnych i Społecznych

Badań Integralnokulturowych IPSiR,

Europejski Ośrodek Studiów Penologicznych

im prof. Genowefy Rejman IPSiR,

Wydział Stosowanych Nauk Społecznych

i Resocjalizacji ,

Uniwersytet Warszawski

**Recenzja rozprawy pt. „The Victim Of Gender-Based Violence. A Comparative Perspective Of The European Union, Spain And Italy” przygotowanej w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora nauk prawnych panu Antonio Gonzales Costa**

Zgodnie z art. 187 ust 1 i ust 2 ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce z 20 lipca 2018 r, Dz.U. 2018, poz. 1668 recenzja rozprawy doktorskiej dotyczy sprawdzenia czy rozprawa doktorska jest oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego, czy Doktorant wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną w danej dyscyplinie naukowej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Przedstawienie opinii odnośnie wskazanych w ustawie kwestii powinno w szczególności uwzględniać zasady wskazane w paragrafie 3 ustęp 5 umowy na sporządzenie przedmiotowej recenzji z dnia 12 sierpnia 2025 r.

Na wstępie chciałbym wskazać, iż w mojej opinii rozprawa dotyczy aktualnego i ważnego problemu prawnego i społecznego, który jest współcześnie przedmiotem badań i analiz zarówno w kontekście poszczególnych jurysdykcji krajowych krajów europejskich jak i samej Unii Europejskiej, a dotyczących szerszej kwestii rozłożenia akcentów i metod ochrony przed przemocą w relacjach bliskich z uwzględnieniem potrzeb poszczególnych grup społeczeństwa, w tym kobiet i mężczyzn przy jednoczesnym respekcie dla podstawowych wartości ustrojowych, w tym równości wobec prawa, zasady proporcjonalności. W ramach całego spektrum zagadnień, które mogą być w tej sprawie istotne, Autor rozprawy koncentruje się na zagadnieniu przemocy warunkowanej płcią mężczyzn wobec kobiet w kontekście uregulowania tej kwestii we właściwej ustawie hiszpańskiej z 2004 r., sposobie w jaki prawo stara się odpowiadać na ten problem z uwzględnieniem wszystkich istotnych zasad ustrojowych oraz biorąc pod uwagę kwestię efektywności przyjętych rozwiązań.

Tytuł pracy jest natomiast określony szerzej. Teza pracy mieści się w zakresie określonym tym tytułem, jednak podstawowym tematem pracy jest ustawodawstwo i wymiar sprawiedliwości w Hiszpanii odnośnie przemocy wobec kobiet ze strony mężczyzn i ich krytyczna analiza, w szczególności właśnie przedmiotowa ustawa z 2004 r. W mojej ocenie pozostałe kwestie wskazane w tytule stanowią niejako tło, które ma naświetlić problem i pomóc Autorowi dokonać jego krytycznej analizy w kontekście standardów europejskich i porównania do odmiennych rozwiązań włoskich, nie tyle więc ich przedstawienie jest celem pracy, jak pisze autor (*objective of the research*), co odnosi się do metody (badania porównawcze) analizy problemu postawionego w tezie, która dotyczy ustawy hiszpańskiej z 2004 r.

Szkoda, że doktorant szerzej nie przedstawił funkcjonowania w Hiszpanii modelu ochrony przed przemocą domową, który funkcjonuje w pominiętej w pracy ustawie o przemyśle domowej z 2003 r. i art. 173 par 2 i art. 153 hiszpańskiego kodeksu karnego (może też art. 171 par 4, 148 par 4, szczególnie w kontekście nowelizacji hiszpańskiego k.k. w 2015 r. w celu dostosowania jego brzmienia do wymagań konwencji stambulskiej, gdyż w Hiszpanii oba modele, ochrony kobiet przed przemocą i ochrony przed przemocą domową znalazły swoje odzwierciedlenie w przepisach prawa). Rzeczywisty temat rozprawy (teza) został jednak określony w pierwszych zdaniach wstępu, co formalnie pozwala zorientować się na tym etapie co było podstawowym problemem badawczym autora.

We wstępie autor wymienia w syntezie podstawowe metody, które zostały zastosowane w opracowaniu, co w rozprawie doktorskiej co do zasady jest wymagane. Doktorant pisze o metodzie indukcyjnej, twierdzi, że chodzi o badania empiryczne, fakty, orzeczenia, analizy ustawodawstwa (to chyba badania prawnoporównawcze), natomiast jak dalej wskażę, akurat w zakresie badań podstaw empirycznych dla problemu badanego w rozprawie, jest ich poza orzecznictwem niezwykle mało, co dalej zilustruję. Podobnie doktorant powołuje się na metodę historyczną, również w tym zakresie praca pozostawia uczucie niedosytu, temat pozwalał na jej szersze wykorzystanie. Badania porównawcze, przez które Doktorant jak się okazuje rozumie badania literatury przedmiotu hiszpańskiej i zagranicznej biorąc pod uwagę bibliografię pracy nie są imponujące. Natomiast badania prawnoporównawcze autor określił jako metodę formalno logiczną. Ponadto autor doszedł do wniosku, że stosował metodę dedukcyjną, przez co rozumie coś co nazywa metodą teoretycznego modelowania, jak wskazuje, krytyczna analiza ustawodawstwa hiszpańskiego w zakresie przedmiotu rozprawy może prowadzić do wypracowania pewnych ogólnych standardów i rozwiązań w krajach europejskich. Niezależnie od tych raczej zdawkowych uwag w rozprawie na temat zastosowanych metod, które stanowią odpowiedź na formalny wymóg odniesienia się do kwestii metodologii badań w rozprawie doktorskiej uważam, że można zrekonstruować z pracy bez większych trudności sposoby „metody” faktycznie zastosowane w badaniach problemu badawczego.

Praca jest ogólnie syntetyczna (130 stron) składa się ze wstępu i trzech rozdziałów podzielonych na szereg wyodrębnionych podrozdziałów, zawiera moim zdaniem selektywnie dobrany wybór dokumentów hiszpańskich (ustaw), i moim zdaniem niezbyt imponującą bibliografię. Wydaje się w szczególności, że autor opracowania mógł w większym stopniu odnieść się do literatury anglosaskiego kręgu kulturowego, i szerzej europejskiego opracowanej w języku angielskim. Jej skromny zakres tym bardziej jest zaskakujący, że autor sam próbuje poprzez tytuł pracy podkreślać jej bardziej uniwersalny charakter, a także postanowił bronić tezy poza Hiszpanią, co też przemawiałoby za szerszym skorzystaniem z literatury zagranicznej przedmiotu, przynajmniej anglojęzycznej.

W rozdziale pierwszym autor najpierw charakteryzuje podobieństwa i różnice między przemocą warunkowaną płcią a przemocą domową, przy czym ogólny sposób przedstawienia tego zagadnienia jest właściwy. Dalej w tym rozdziale wymienia typy przemocy, przy czym tutaj nie wskazuje wprost w jakim zakresie poszczególne typy przemocy są uwzględniane w ramach prawa karnego, tylko rozważania prowadzi bardziej ogólnie, co nie jest zaletą (to dotyczy np. przemocy ekonomicznej). Uważam, że autor z pożytkiem dla analiz

mógł odpowiednio przedstawić w pracy porównanie ustawy organicznej o integralnej ochronie przed przemocą warunkowaną płcią z 2004 r. z hiszpańską ustawą o ochronie przed przemocą domową z 2003 r., która też jest obowiązująca w Hiszpanii. bo na tym tle jeszcze wyraźnie zarysowałby się problem badawczy. Uważam, że w pracy brakuje wyjaśnienia jak doszło w Hiszpanii do wykształcenia się w sposób wyróżniający ją szczególnie ustawą z 2004 r. na tle innych ustawodawstw specyficzną regulacją kwestii przemocy mężczyźni wobec kobiet (to chyba metoda historyczna, którą deklarował w pracy). Istotna jest geneza, zarówno wpływ doktryny krajów Ameryki Łacińskiej, szczególnie Meksyku, wpływ – choćby pośredni - teorii strukturalnej przemocy (trójkąt Galtunga), czy konkretnie w warunkach Hiszpańskich przełom społecznej percepcji problemu w wyniku dramatycznej sprawy Ann Orantes, która najpierw opowiedziała w telewizji o przemocę jakiej doświadczała przez lata przed rozводом, a następnie została żywcem spalona z zemsty przez byłego męża (4 grudnia 1997 r.). Te zdarzenia doprowadziły do istotnych zmian, i w konsekwencji po przejściu władzy przez PSOE uchwalenia ustawy będącej przedmiotem analiz krytycznych doktoranta. Opisuując rodzaje przemocy moim zdaniem doktorant nie rozwinął szczególnie wątków teoretycznych, ale też i w warstwie opisowej zdawkowo odniósł się do podejścia do problemu przemocy na poziomie legislacji poszczególnych (17) Wspólnot Autonomicznych, gdzie ustawodawstwa posługują się też obok pojęcia przemocy warunkowanej płcią, pojęciem przemocy wobec kobiet, a nawet przemocy maczystowskiej (m.in. Baleary). W tym rozdziale, aż prosiło się o wskazanie szersze klasyfikacji przemocy w Hiszpanii, bodaj w Katalonii pierwszy raz na świecie wyróżniono przemoc wobec kobiet cyfrową kilkanaście lat przed uregulowaniem tej kwestii na poziomie Unii Europejskiej (na poziomie Unii Europejskiej dopiero w dyrektywie COM/2022/105, która weszła w życie 24 kwietnia 2024 r.). W jednej z Autonomii występuje odrębna przemoc wobec osób pomagających ofiarom przemocy, co jest też raczej unikalne w skali świata. W pracy jak się zdaje pominięto definicję przemocy wobec kobiet z Deklaracji o przemocę wobec kobiet Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 1993 r., co jest też komentowane w kontekście genderowym w literaturze odnośnie regulacji w ramach Unii Europejskiej (np. G. Abels, J.M. Mushaben, Gendering the European Union. New Approaches to Old Democratic deficits, Pgrave Macmillan 2012).

W zasadzie pisanie szerzej o tym, co mogło być z korzyścią zawarte w tej rozprawie miałyoby się z celem, szczególnie gdyby praca była bardzo obszerna i pogłębiona

teoretycznie i empirycznie , bo co do zasady nie ma powodu, żeby doktorant miał dokładnie tak pisać na dany temat jak to sobie wyobraża recenzent.


Sam ogólny układ rozdziału pierwszego, jak i samo jego uwzględnienie w pracy jest prawidłowe.

Rozdział drugi pracy zawiera w istocie najważniejszą część rozprawy, w której autor dokonuje szczegółowego wyłożenia problemu jakim jest według niego niezgodność z podstawowymi zasadami ustrojowymi rozwiązań prawnych przedmiotowej ustawy hiszpańskiej z 2004 r. zawężającej pojęcie przemocy na tle płciowym wyłącznie do sytuacji, w której sprawcą jest mężczyzna a ofiarą kobieta i jednocześnie nieefektywność przyjętego tą ustawą uregulowania tej kwestii. W rozdziale tym pojawia się najpierw samo zagadnienie prawnej ochrony przed przemocą związaną z dyskryminacją i dominacją ze strony mężczyzn nad kobietami. W tym też rozdziale autor w udany sposób dokonuje porównania rozwiązania tego zagadnienia w ustawodawstwie włoskim, w którym z jego perspektywy jest ono dużo bardziej zrównoważone, uwzględniające w większym stopniu zasady ustrojowe równości, proporcjonalności środków do celów i zakazu dyskryminacji ze względu na płeć sprawcy i ofiary wskazując, że ogólnie lepiej realizuje w ten sposób standardy międzynarodowe i europejskie. W tym kontekście autor wyraźnie wskazuje na związki przemocy wobec kobiet z przemocą domową, gdyż występuje ona w szczególności w relacjach bliskich. Jednocześnie pojawia się tutaj analiza kwestii tej bliskości, jej dookreślenia, są to zagadnienia istotne, warto zwrócić uwagę, że pewne kwestie z tym związane były też przedmiotem zainteresowania polskiego ustawodawcy i doprowadziły do zmian w zakresie stosowanych pojęć, dotyczących ustawy pierwotnie o przemocy w rodzinie, a obecnie o przemocy domowej. Autor przedstawia za doktryną szereg argumentów poddających w wątpliwość automatyczne przypisanie z mocy prawa, możliwości uznania za sprawcę przemocy w rozumieniu ustawy o przemocy wobec kobiet z 2004 r. jedynie mężczyzny, a za ofiarę wyłącznie kobietę. Krytyka tego stanowiska stanowi jeden z głównych problemów badawczych. Drugim jest przyjęcie w przedmiotowej ustawie hiszpańskiej z 2004 r. stosowania z urzędu środków zapobiegawczych wobec mężczyzn, którym kobieta zarzuca stosowanie przemocy domowej, takich jak zakaz zbliżania, konieczność opuszczenia mieszkania, utrzymywania kontaktów z kobietą a w praktyce także z dziećmi, widząc tutaj moim zdaniem przesadą przyjęcie domniemania winy osoby przeciwko której skierowane jest zawiadomienie. Po trzecie autor zwraca uwagę, że w ten sposób następuje nierównowaga ochrony prawnej nie tylko mężczyzn w stosunku do kobiet, ale także krytycznie oceniana słabsza ochrona partnerów w związkach jednopłciowych. Szkoda, że nie wspomniał tutaj o projekcie ustawy z 2023 r., który ostatecznie przepadł w Korteżach, który dotyczył właśnie ochrony przed przemocą warunkowaną płcią innych niż tylko kobiet osób, niebinarnych, LGBT. Po czwarte autor w ciekawy i kompetentny sposób analizuje kwestie wpływu zgody kobiety na naruszenie określonych w decyzji sądu zakazów, różnicując też te kwestie zależnie od tego czy chodzi o

środki zapobiegawcze czy elementy konstytutywne orzeczenia o karze. W literaturze podkreśla się też, że przy stosowaniu z urzędu środków zapobiegawczych bez uwzględnienia opinii kobiety w ten sposób same kobiety są traktowane w przedmiotowej ustawie z 2004 r. w sposób patriarchalny przy stosowaniu środków zapobiegawczych, jako bierne pozbawione sprawczości ofiary przemocy, które z urzędu trzeba w określony sposób chronić bez uwzględnienia okoliczności, które same mogłyby wskazać. Niewątpliwie ukazane przez autora rozchwianie w tym względzie stanowiska doktryny i orzecznictwa samo w sobie domaga się krytyki, a stanowisko jakie autor w tej kwestii zajmuje, wydaje się możliwe do obrony. Autor ogólnie mówiąc przedstawia swoją argumentację w rozprawie w sposób logiczny, uporządkowany i przekonujący, wskazuje też odpowiednio na stanowisko doktryny i orzecznictwo, które uzasadnia w podobny sposób krytykowane przez niego rozwiązania i w tym zakresie nie budzi taka analiza poważnych wątpliwości. Natomiast zauważyć należy, że te badania nie są pogłębione, nie odnoszą się do szerszego spektrum zagadnień życia społecznego, co nie powoduje, że jest to niewłaściwe, ale wskazuje na niewykorzystany potencjał tego tematu. Pisząc o efektywności pomija jak funkcjonują specjalne sądy mieszane do spraw z ustawy z 2004 r. o przemocy warunkowanej płcią obejmujące zarówno kwestie prawno karne jak i cywilne. Tych sądów powołanych specjalnie dla badania sprawy przemocy warunkowanej płcią było najpierw w 2005 r. 17, a w 2020 r. działało już 106 o charakterze wyłącznym i 351 specjalistycznych wydziałów sądowych, natomiast od 2022 r. działa już 115 tych sądów i 463 wydziały specjalistyczne. Średni czas sprawy o przemocy wobec kobiet w tych sądach wynosi obecnie 55 dni, gdy sprawy przemocy wobec innych kategorii osób z ustawy o przemocy domowej i ochronie bezpieczeństwa z 2003 w sądach karnych około 110 dni. W sądach specjalnych powołanych ze względu na specjalne strukturalne i kulturowe uwarunkowania przemocy wobec kobiet (w jakimś nawiązaniu do idei i koncepcji Galtunga), jest mimo wszystko duży problem z obsadą stanowisk, idea specjalizacji sędziów nie jest do końca realizowana, mimo, że jest tam też szczególnie nacisk na stosowanie interdyscyplinarnej wiedzy eksperckiej, także ze względu na sam interdyscyplinarny charakter tych sądów. Ich praktyczne działania podlegają krytyce, jest rotacja sędziów, nie wszystko jest zgodne z modelem, który też podlega krytyce, również tej, na którą wskazuje doktorant w swojej rozprawie. Szkoda, że tych i innych informacji na ten temat, które dotyczą wprost zagadnień istotnych dla tematu rozprawy nie uwzględniono w niej w szerszym zakresie. Fakt, że praca jest broniona poza Hiszpanią raczej tym bardziej przemawia za szerszym przedstawieniem kontekstu prawnego, społecznego i politycznego w pracy, w której doktorant, skądinąd słusznie wskazuje na konieczność pogłębionej

interdyscyplinarnej analizy problemu przemocy warunkowanej płcią i przemocy w ogóle z wykorzystaniem metody analizy historycznej, porównawczej, analizy literatury przedmiotu, metody indukcyjnej i dedukcyjnej, tylko to trzeba odpowiednio zrealizować. Braki w pracy dotyczą więc zarówno wiedzy teoretycznej jak i faktów. Jest to tym bardziej widoczne, że sam autor w kolejnym rozdziale mocno powołuje się na różne kwestie społeczne, postuluje interdyscyplinarność ich badania, to tym bardziej uzasadniałoby szersze rozbudowanie argumentacji rozdziału drugiego zarówno jeśli chodzi o kwestie historyczne jak i z zakresu pewnej filozofii państwa i społeczeństwa. Samo zagadnienie przypisania sprawstwa przemocy wyłącznie mężczyźnie nie jest nowe, pojawiało się dużo wcześniej w wielu ustawodawstwach w kodeksach karnych w przypadku przestępstwa zgwałcenia, pod tym względem akurat polskie rozwiązania prawno karne od czasów kodeksu karnego z 1932 r. są wyraźnie postępowe, w całej Europie kwestia doprowadzenia do jednoznacznego określenia, że sprawcą zgwałcenia i ofiarą zgwałcenia może być osoba każdej płci dopiero teraz ma szansę być powszechnie zrealizowana. Podobnie wskazać można polskie rozwiązania w zakresie dekryminalizacji konsensualnych stosunków homoseksualnych już w kodeksie karnym z 1932 r. których postępowy na tle epoki charakter stanowi przeciwieństwo wielu zachowawczych konserwatywnych ustawodawstw zachodnioeuropejskich. Jest pewnym paradoksem, który ujawnia rozprawa autora, że w mniej może radykalnej wersji, ta dyskryminacja w ochronie prawnej przed przemocą na tle płciowym, pojawia się współcześnie w takich krajach jak Hiszpania pod hasłem postępu i ochrony kobiet, jako wyraz szczególnej ochrony przed ugruntowaną historycznie patriarchalną dominacją mężczyzn. Z tej perspektywy doktorant nie uwzględnił też dostatecznie wyraźnie kwestii nowego zagadnienia, rozwijanego pod wpływem doktryny krajów Ameryki łacińskiej, a mianowicie kobietobójstwa, która w doktrynie południowo amerykańskiej czasami uwzględnia nie tylko specyficznie motywowane zabójstwa kobiet, ale też cały szereg różnie dookreślanych aktów i przejawów przemocy będących źródłem zagrożenia dla życia prowadzących do zabójstwa. Doktorant pisze, o szczególnie poważnych przejawach przemocy wobec kobiet wskazując na konieczność ich szczególnego traktowania, aż prosiłoby się o tym wspomnieć, tym bardziej że od 2022 r. koncepcja kobietobójstwa jest już uwzględniana w ustawodawstwie hiszpańskim (ustawa o integralnych gwarancjach wolności seksualnej z 6 września 2022 r.), a była wcześniej także dyskutowana, gdyż ze względów językowych i kulturowych Hiszpania szczególnie była wrażliwa na rozwój tych koncepcji w Ameryce łacińskiej. Problem w tym, że myślałem, że jeśli ktoś jedzie do Polski z Hiszpanii, żeby przedstawić problem przemocy wobec kobiet w hiszpańskim



ustawodawstwie i praktyce sądowej (metoda indukcyjna, metoda historyczna, metoda porównawcza) w rozprawie doktorskiej, to ja będę mógł się tego z tej pracy dokładniej dowiedzieć, niestety tak nie jest i to nie jest obojętne dla oceny pracy . Na marginesie dodam, że kwestia  kobietobójstwa jako skrajnej formy przemocy wobec kobiet jest też przedmiotem odrębnej typizacji oraz statystycznej i kryminologicznej analizy w ustawodawstwie włoskim powołanym jako modelowe z perspektywy Doktoranta, do którego autor się odnosi, czym z kolei ustawodawstwo włoskie wyróżnia się na plus w stosunku do ustawodawstwa polskiego, które jak dotąd nie zna ani takiej kwalifikacji prawnej, ani nie ma oficjalnych statystyk dotyczących złożonego zagadnienia ekstremalnej przemocy wobec kobiet jakiej wyrazem co do zasady jest kobietobójstwo.

Należy zaznaczyć, że doktorant wyraźnie wskazuje, że penalizacja i stygmatyzacja mężczyzn jako sprawców przemocy wobec kobiet poprzez specjalne określenie ich zaostrzonej odpowiedzialności karnej nie oznacza, że inne kategorie sprawców przemocy wobec innych kategorii płciowych nie podlegają penalizacji w Hiszpanii, tylko, że nie ma tutaj równości. Szkoda jednak, że nie poświęcił miejsca analizie ustawy o przemocy domowej i tylko zdawkowo wspomina o kolejnych zmianach przepisów prawa karnego po wprowadzeniu ustawy z 2004 r. czy po ratyfikacji przez Hiszpanię w 2014 r. konwencji stambulskiej. Autor zwraca też w rozprawie uwagę na problem, który współcześnie dotyczy wielu innych rozwiązań prawno karnych powrotu do szerszego automatycznego stosowania pewnych rozwiązań prawnych, co dotyczy w szczególności przekonującą krytykowanego przez Autora stosowania na mocy tej ustawy środków zapobiegawczych. Ta część pracy wpisuje się w ogólną dyskusję na temat różnych systemów naprawiania krzywd w stosunku do różnych grup społecznych, dlatego szkoda, że autor pominął ten szerszy kontekst badanego problemu i skoncentrował się wyłącznie na wąskim ujęciu tej kwestii. Nie zmienia to faktu, że praca w tym kształcie także jest przyczynkiem do dyskusji na temat rozwiązań prawnych w zakresie ochrony przed przemocą na tle dyskryminacji i dominacji w relacjach interpersonalnych, przede wszystkim odnośnie stosunków między osobami pozostającymi w relacjach bliskich, partnerskich czy rodzinnych. Stanowisko jakie zajmuje w tej kwestii doktorant, jest reprezentowane w doktrynie jego kraju, a argumenty, które podnosi są ważne, szkoda tylko, że nie są szerzej rozwinięte i udokumentowane. W rozdziale tym pojawia się obok argumentacji ściśle ustrojowej także argumentacja z zakresu efektywności polityczno kryminalnej przyjętych rozwiązań. Autor twierdzi bowiem, że w szczególności automatyzm stosowania środków zapobiegawczych w ustawie hiszpańskiej sprzyja nadużyciom, instrumentalizacji jej rozwiązań w przypadku walki na tle konfliktów partnerskich, strategii działań około rozwodowych, a w konsekwencji może też być odpowiedzialne za doprowadzenie do frustracji niesprawiedliwością i jak sugeruje praca wręcz prowokować tragedie przemocy ze strony mężczyzn, którzy zostają pozbawieni kontaktu z dziećmi, wyrzuceni z domu etc. Te wszystkie uwagi odnoszą się do empirii, dlatego ponownie szkoda, że praca, która w dalszej części odwołuje się do argumentacji odnośnie użyteczności i efektywności społecznej określonych rozwiązań, takich jak mediacje czy praca socjalna pomija analizy statystyczne i jakościowe stosowania prawa w tym zakresie. Dla przykładu autor na stronie 96 stwierdza, że sfrustrowanie mężczyzn wobec których automatycznie zastosowano środki zapobiegawcze z inicjatywy skonfliktowanych partnerek, które instrumentalnie nadużywają rozwiązań tej ustawy może prowadzić do przypadków zabójstw.

Otóż uważam, że w rozprawie doktorskiej właściwe byłoby tutaj wskazanie źródła tego stwierdzenia. Można wskazać, czego nie zrobił w rozprawie doktorant, że zgodnie z danymi hiszpańskiej Krajowej Rady Sądownictwa do sądów ds. przemocy wobec kobiet wpłynęło w 2022 r. 39 909 wniosków o nałożenie nakazu ochrony i środków bezpieczeństwa, w ponad połowie przypadków (27229) wnioski rozpatrzono pozytywnie, ale co czwartej kobiecie w Hiszpanii odmówiono przyznania jakiegokolwiek ochrony (12 505). (Consejo General del Poder Judicial Informe sobre Violencia de Genero Ano 2022, s. 14, za Alicją Serafin), co nie tylko bywa interpretowane jako niezgodne z celem ustawy z 2004 r. o ochronie kobiet przed przemocą warunkowaną płcią, ale także jako mogące naruszać art. 3 pkt 1 hiszpańskiego Statutu osoby pokrzywdzonej. Jak wskazałem wyżej podkreśla się liczne słabości działania sądów wydzielonych do spraw z ustawy z 2004 r. o przemocy warunkowanej płcią stosowanej przez mężczyzn wobec kobiet. Uważam, że w tej pracy tych wątków zabrakło i to mimo tak trafnego wielokrotnie wskazywania w niej, że jest to temat interdyscyplinarny. Odpowiednia analiza wskazanych danych mogłaby wzbogacić zarówno złożony obraz problemu jak i argumentację, przy czym nie musiałaby wcale podważać tezy, której w swojej pracy broni doktorant.

Jest to niestety spotykane czasami niedocenianie ze strony niektórych przedstawicieli zawodów prawniczych dorobku innych dyscyplin, pomijanie dorobku nauk społecznych, w tym tutaj także kryminologii. Temat pracy jest dobrze wybrany, ale prosiłoby się o szersze ujęcie badanych kwestii w kontekście wiedzy interdyscyplinarnej, co deklaratywnie zresztą autor w pracy wielokrotnie podkreśla. Ten brak jest też wyraźny w kontekście wniosków i postulatów prezentowanych przez samego autora w rozdziale trzecim.

W rozdziale trzecim autor nieco szerzej, choć ogólnikowo, postuluje właśnie konieczność interdyscyplinarnego podejścia do problemu przemocy warunkowanej płcią, a więc postuluje spełnienie tego postulatu, który autor sam w mojej ocenie patrząc na bibliografię rozprawy i tok argumentacji spełnia jedynie w stopniu mocno umiarkowanym. Autor nie zgadza się z automatycznym wykluczeniem w ustawie hiszpańskiej możliwości stosowania mediacji w sprawach dotyczących oskarżeń o stosowanie przemocy na tle dyskryminacji i dominacji płciowej. Trudno jednak z powodu braku szerszego odniesienia do realiów hiszpańskich w pracy ustosunkować się do tego zagadnienia. Co do zasady, w literaturze, także praktycznie zorientowanej (np. sędzia Rękas), zwraca się uwagę, że przemoc domowa czy w rodzinie często jest powiązana z tak wieloma długotrwałymi problemami między osobami, że konkretne akty przemocy stanowią często jedynie marginalny choć dla prawa szczególnie widoczny i relewantny aspekt problemu i stąd w tych właśnie sprawach mediacja może być

relatywnie trudna i nieefektywna. Zapewne podobne argumenty mogły też motywować ustawodawcę hiszpańskiego dla wyłączenia mediacji w tak kompleksowych sprawach jak przemoc ze względu na płeć ofiary, taka argumentacja pojawia się także na poziomie teoretycznym (nieco metaforyczne odwołanie do koncepcji Galtunga z lat 60 tych XX w., ale też do współczesnej doktryny prawa Ameryki łacińskiej odnośnie przemocy wobec kobiet i kobietobójstwa i poglądów feministycznych z USA etc). . Autor słusznie jednak protestuje też w tej kwestii przeciwko automatyzmowi ustawy, wskazuje trafnie, że duża część spraw z tej ustawy nie ma charakteru stricte kryminalnego są to konflikty mniejszej wagi, które jego zdaniem kwalifikowałyby się do mediacji. Co do zasady przywiązuję wagę do zasady indywidualizacji, dlatego uważam, że w jakimś zakresie argumentacja autora może być uzasadniona też w kwestii mediacji, ale niekoniecznie uzasadniona jest w pełni . To , że dane konflikty ze względu na natężenie i charakter relacji przemocowych niekoniecznie stanowią przestępstwa, a w każdym razie ich stopień szkodliwości społecznej w sensie prawnokarnym nie jest znaczny, nie znaczy, że są one proste do rozwiązania i nie są wynikiem wieloletnich narastających problemów między osobami. To właśnie stosowanie odpowiedniego aparatu teoretycznego z kryminologii daje mocniejsze podstawy do wyróżniania przemocy mężczyzn wobec kobiet jako strukturalnie i kulturowo powiązanej z pewnymi ukrytymi formami przemocy , które są mniej widocznymi elementami trójkąta przemocy, w którym przemoc ta staje się widoczna dopiero poprzez konkretne akty przemocy , które stanowić mogą stronę przedmiotową przestępstwa Świadomość tych współzależności nie pozwala na bagatelizowanie takich zachowań także w praktyce sądowej, jak np. bagatelizowanie jednostkowego czynu jako wynikającego z silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, bo pozwala spojrzeć na dany czyn jako fragment sytuacji długotrwałego strukturalnie i kulturowo warunkowanego stosowania przemocy. Kontekst teoretyczny jest ważny. Stwierdzenie i badanie tych okoliczności i kontekstów teoretycznych, co podkreślam, nie musiałoby podważać zasadności krytyki konkretnych rozwiązań ustawy o przemocy warunkowanej płcią z 2004 r. i nie podważa argumentów dotyczących zasady równości czy proporcjonalności wskazanych w rozprawie doktoranta, ale w pracy te zagadnienia nie powinny być pominięte czy ledwie dotknięte , tylko powinny w większym stopniu stanowić kontekst krytycznych rozważań. To właśnie ze względu na fakt, że przemoc na tle dominacji i dyskryminacji płciowej często występuje w sytuacji złożonych relacji interpersonalnych bliskich osób powoduje szczególną trudność dla mediacji. W tym sensie autor słusznie wskazuje, że aby te kwestie rozwiązywać trzeba też odnosić się do opinii z zakresu terapii rodzin, psychologii, niestety jedynie to sygnalizuje. Propozycje , które zgłasza formalnie na

pewno wymagają uwagi, natomiast brak szerszego interdyscyplinarnego ujęcia, które w sprawie ich oceny byłoby konieczne powoduje, że trudno się do nich odnieść. Można te propozycje traktować jako wyraz pewnej otwartości i świadomości prawnika, konieczności zwrócenia się z tymi problemami do innych dyscyplin, natomiast brakowało tutaj bliższego przedstawienia jak te kwestie w świetle tych dyscyplin mogłyby być traktowane i w jakim zakresie mogłyby być przydatne dla praktyki wymiaru sprawiedliwości. Znowu w teorii, to właśnie specjalistyczne sądy hiszpańskie w sprawie przemocy wobec kobiet z przedmiotowej ustawy z 2004 r. mają szczególne zaplecze interdyscyplinarne, są odpowiednio wyspecjalizowane i powinny mieć wsparcie ze strony specjalistów psychologów, pracowników socjalnych etc. natomiast w rzeczywistości ich działanie podlega krytyce szerzej w pracy pominiętej. Autor stawia tezę, że mediacja powinna być wykluczona w przypadku gdy chodzi o poważną przemoc fizyczną, natomiast bliżej nie analizuje kryteriów jakie należałoby przyjąć w tej kwestii, sam postulat może być słuszny i da się bronić, natomiast w pracy kwestie z nim związane nie są rozwinięte.

Zagadnienie badawcze jest więc dobrze wybrane, a analiza prawa jest poprawna, choć z mojej subiektywnej perspektywy aż prosiło się, żeby przy takim problemie szerzej uwzględnić argumentację interdyscyplinarną, co paradoksalnie autor sam w tej pracy postuluje, czyli postuluje to, co sam spełnia w pracy w ograniczonym zakresie. Kwestie problemów prawnych, zasad ustrojowych, równości, proporcjonalności, analizy prawno porównawcze, są prowadzone co do zasady prawidłowo i świadczą o umiejętności nie tylko sformułowania problemu badawczego i tezy, ale też o umiejętności jej przedstawienia, dobrej argumentacji nawet jeśli ograniczonej przede wszystkim do doktryny i orzecznictwa. Propozycje zgłaszane przez autora są nowe w stosunku do badanego ustawodawstwa, choć też wpisują się w podobną krytykę prowadzoną w Hiszpanii, o czym doktorant w rozprawie pisze, jego rozważania opierają się na spójnej i logicznej argumentacji, szkoda, że nie pogłębianej o szerszą analizę interdyscyplinarną. Praca nie tylko w treści, ale i w formie mogłaby być dopracowana, nie jestem anglistą, ale uważam, że język mógłby być dopracowany.

Zgodnie z treścią przywołanego we wprowadzeniu do recenzji art. 187 ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce zobowiązany jestem do wskazania w konkluzjach recenzji, czy rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oraz czy prezentuje wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach, oraz umiejętność samodzielnego

prowadzenia badań naukowych i dlatego mogłaby być podstawą nadania stopnia doktora w naukach prawnych.

W tym kontekście zwracam uwagę, że gdybym promował podobną pracę, na pewno oczekiwałbym aby ze względu na swój temat miała ona w większym stopniu charakter interdyscyplinarny, a więc aby była powiedzmy bardziej kryminologiczna i penologiczna niż tylko prawnokarna, a także, żeby uwzględniała w większym stopniu anglojęzyczną literaturę kryminologiczną, a jednocześnie na użytek osób spoza Hiszpanii dogłębniej przedstawiła problem w kontekście rozwiązań ustawowych i praktyki w Hiszpanii, w tym w jakimś zakresie także nie pomijając ustawodawstwa Wspólnot Autonomicznych czy ustawy o przemocy domowej i szerszej analizy relewantnych zmian prawnokarnych. Jednak to nie znaczy, że podobne wąskie ujęcie nie jest właściwe, także w tej tematyce podobne ujęcia są spotykane i skoro takie ujęcie zostało przyjęte zarówno przez promotorów jak i Radę Dyscypliny to jest to dla mnie wiążące. W ramach więc takiego węższego prawnokarnego ujęcia, moim zdaniem akurat do tego tematu mniej właściwego, praca stanowi w pewnym stopniu oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, co więcej z perspektywy takiego wąskiego ujęcia w sposób trafny postuluje, aby w przyszłości tym tematem zajmować się z szerszej interdyscyplinarnej perspektywy. W zakresie zagadnień teoretyczno prawnych i ustrojowych, problematyzacja badanej kwestii i przytoczona za doktryną i orzecnictwem argumentacja wyraźnie wskazuje, że autor posiada umiejętność prowadzenia odpowiedniej analizy naukowej zagadnień z zakresu nauk prawnych, a także jest w stanie w tych badaniach uwzględnić w sposób zadowalający osiągnięcia nauki prawa, choć bibliografia nie jest imponująca. Rozwiązanie problemu naukowego jest w pracy ciekawe i przynajmniej w ogólnym zakresie racjonalnie uzasadnione, natomiast jak wskazałem sama koncepcja pracy utrudnia dalsze uszczegółowienie propozycji, bo wymagałoby to szerszego uwzględnienia argumentacji z nauk społecznych, a to jest wprowadzić uwzględnione w pracy ale jedynie sygnałnie. Na plus jednak też wskazać należy, że autor w jakimś zakresie świadomie dokonał tego samoograniczenia i wskazał, że w przyszłości te kwestie powinny być badane i rozwiązywane z szerszym uwzględnieniem argumentacji z zakresu innych dyscyplin, a więc zwraca uwagę w pracy, że jest to temat bardziej kryminologiczny i penologiczny niż wyłącznie prawnokarny, i ta autorefleksja jest też istotna przy formułowaniu końcowej oceny pracy.

W obecnym stanie prawnym o ile nic się nie zmieniło recenzent nie głosuje w sprawie nadania stopnia doktora, a więc w tym sensie głos recenzenta formalnie wyczerpuje się na

etapie sformułowania konkluzji recenzji. Uważam, że uwzględniając jako zastane przyjęte kontrowersyjne ramy koncepcyjne opracowania i tytułu rozprawy w przypadku pozytywnego wyniku obrony rozprawa spełnia mimo wskazanego w recenzji niedopracowania warunki, aby stać się podstawą do nadania autorowi stopnia doktora prawa. Przyjmuję, że rozprawa w tej formie i treści może być podstawą nadania stopnia doktora prawa. Pozostaje mi więc wyrazić nadzieję, że doktorant odpowie w sposób satysfakcjonujący Radzie Dyscypliny na sformułowane w recenzji uwagi krytyczne. Jeśli natomiast w toku obrony Rada Dyscypliny w związku z uwagami krytycznymi z recenzji powzięłaby wątpliwość w sprawie nadania stopnia doktora nauk prawnych doktorantowi, to biorąc pod uwagę wyżej wyrażoną ocenę pracy, zwracam się o ile jest to formalnie dopuszczalne o danie szansy doktorantowi na uzupełnienie pracy w zakresie jaki wynika z krytycznych recenzji, gdyż poziom pracy sugeruje, że powinien być w stanie ją w rozsądnym terminie odpowiednio poprawić.

Jarosław Utrat-Milecki